

Ks. WOJCIECH KARDYŚ

Wyższe Seminarium Duchowne w Pelplinie

„NIELOGICZNOŚĆ” I PARADOKSALNOŚĆ PRZYPOWIEŚCI O BOŻYM MIŁOSIERDZIU W EWANGELII WEDŁUG ŚW. ŁUKASZA

Podjmując trudne zagadnienia dotyczące Królestwa Niebieskiego, życia wiecznego, obrazu Boga itp., Jezus starał się przedstawić je za pomocą przypowieści, czyli gatunku literackiego, który z jednej strony nawiązywał do starotestamentalnego מַשַּׁל *māšāl*, z drugiej zaś stanowił oryginalny Jezusowy sposób przepowiadania. Wśród wielu przypowieści, jakie zanotowali synoptycy, możemy odnaleźć te, których tematem jest Boże miłosierdzie względem człowieka. Przytacza je przede wszystkim Łukasz, dla którego los grzeszników stanowił jeden z głównych motywów teologicznych. Są to następujące przypowieści: o dwóch dłużnikach (7,41-43), o nieurodzajnym drzewie figowym (13,6-9), o zagubionej owcy (15,3-7), o zagubionej drachmie (15,8-10), o synu marnotrawnym (15,11-32), o nieuczciwym rządcy (16,1-8a) oraz o faryzeuszu i celniku (18,9-14). Czytelnik wymienionych wyżej przypowieści może spotkać w nich wiele „nielogiczności” (dalej w artykule będzie używany ten termin bez cudzysłowu) i paradoksów, na których spróbujemy się skoncentrować (gdyż rozmiary artykułu nie pozwalają na dokładną analizę tych tekstów), aby w podsumowaniu jeszcze raz je przywołać i odpowiedzieć na pytanie, czemu one służą i co nam mówią o Bożym miłosierdziu.

1. PRZYPOWIEŚĆ O DWÓCH DŁUŻNIKACH (ŁK 7,41-43)

Łukasz przywołuje słowa bardzo krótkiej przypowieści (7,41-43) wypowiedzianej przez Jezusa i umieszcza ją w kontekście uczyty u faryzeusza Szymona, na której pojawiła się kobieta grzeszna (7,36-50)¹. Jest to przypowieść o dwóch

¹ Nazywana jest ona często jawnogrzesznicą lub nierządnicą. Tekst jednak nie pozwala nam na takie jednoznaczne jej określenie, gdyż Ewangelista określa ją mianem ἀμαρτωλός („grzesznicą”), nie zaś znanym na oznaczenie prostytutki słowem πόρνη (por. Łk 15,3). Poza tym mamy do czynienia z kobietą stosunkowo zamożną (przyniosła ze sobą drogi pojemnik na wonności, a w nim znajdowała się

dłużnikach². Jeden był winien wierzycielowi 500 denarów, a drugi 50. Nie mieli oni jednak środków, aby spłacić swe długi, dlatego pożyczkodawca podarował je obydwu (Łukasz używa tu terminu χαρίζομαι [„okazać komuś łaskawość”, „obdarzyć kogoś łaskawie”]). W tym miejscu spotykamy się z pierwszym śladem nielogiczności. O ile wielkość darowanych sum nie jest stosunkowo duża (w przeciwieństwie do hiperbolicznej dysproporcji u Mateusza [por. Mt 18,23-35]), o tyle zastanawiają dwa fakty: (1) dlaczego Jezus, chcąc przekonać do swych racji Żydów, opowiada im historię łaskawego wierzyciela, choć w tych kwestiach nie byli oni zbyt skorzy do hojności oraz (2) dlaczego wierzyciel, widząc (chwilową?) niewypłacalność dłużników, nie daje im po prostu więcej czasu na spłatę należności, rozciągając termin płatności w czasie (już to świadczyłoby o jego wielkoduszności).

Przypowieść o dłużnikach służy Jezusowi jako zobrazowanie dwóch postaw: gościnnego (ale nie w całkowitym tego słowa znaczeniu) faryzeusza Szymona³ oraz żalującej za swe grzechy kobiety. To ona została ukazana jako wielki dłużnik, dlatego okazuje większą wdzięczność względem wierzyciela⁴. A za obrazem wierzyciela kryje się sam Bóg, grzesznicy są jego dłużnikami (popelniając grzech zaciągają dług [por. termin ὀφειλήματα, czyli „długi” jako określenie grzechów w Mt 6,12], ale sami nie są w stanie go spłacić). Miłosierny Bóg okazuje im swą łaskę i daruje wielkodusznie należności.

2. PRZYPOWIEŚĆ O NIEURODZAJNYM DRZEWIE FIGOWYM (13,6-9)

Kolejną perykopą poruszającą temat Bożego przebaczenia jest przypowieść o nieurodzajnym drzewie figowym. Należy odczytywać ją w kontekście poprzedzających ją wierszy (ww. 1-5), w których Łukasz przywołuje dwa tragiczne wydarzenia zaistniałe w Izraelu. Jest to masakra dokonana przez Piłata na Gali-

nie zwykła oliwa, lecz drogocenny olejek). Ponadto kobieta znana ze swej rozwiązości nie zostałaby wypuszczona do domu faryzeusza (więcej na ten temat w: A. Jankowski, *Królestwo Boże w przypowieściach*, Kraków 1997, s. 95; F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza. Rozdziały 1–11. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* [Nowy Komentarz Biblijny III/1], Częstochowa 2011, s. 401). Nie jest również uzasadnione utożsamianie kobiety z Marią Magdaleną (jak to zaczęto czynić od VI wieku), ani z siostrą Łazarza Marią.

² Jankowski podaje inne, jego zdaniem bardziej adekwatne, propozycje tytułu przypowieści: „dwa skreślone długi”, „jawnogrzesznica i długi”, „ta która więcej miała miłości” (por. A. Jankowski, *Królestwo Boże...*, s. 93).

³ Szymon zapewne wypełnił podstawowe wymogi „etykiety”, z jaką gospodarz traktował wyjątkowych gości, ale nie zrealizował trzech dodatkowych (fakultatywnych) czynności, takich jak obmycie nóg przybyszowi, powitanie pocałunkiem i namaszczenie mu głowy olejkiem. Braki te w przesadny sposób dopełniła kobieta grzeszna.

⁴ W języku hebrajskim i aramejskim nie istniały terminy, za pomocą których można było wyrazić postawę wdzięczności, dlatego Ewangelista posługuje się semickim sformułowaniem πλείον + ἀγαπᾶω („kochać więcej”, „bardziej miłować”).

lejczykach zmierzających do Jerozolimy („których krew Piłat zmieszał z krwią ich ofiar”; 13,1) oraz katastrofa (zawalenie się wieży na osiemnastu robotników)⁵. Słuchacze Jezusa interpretują obie tragedie jako skutek grzechów zabitych, zgodnie z wyznawaną przez nich zasadą retribucji. Jezus pokazuje, że ofiary nie były większymi grzesznikami, niż pozostali ludzie. Dwukrotnie konkluduje oba zajścia zwrotem „jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie/tak samo zginiecie” (13,3.5). Oba wypadki stają się dla Jezusa okazją do tego, by opowiedzieć słuchaczom przypowieść o nieurodzajnym drzewie figowym.

Figowce rodziły owoce o wysokich walorach smakowych i leczniczych (były zalecane zwłaszcza chorującym na serce i płuca). Drzewa nie wymagały jakichś szczególnych warunków, by mogły rosnąć i owocować. Rozwijały się nawet na kamienistym i skalistym podłożu. Corocznie można było z nich zrywać do 100 kg owoców. Rodziły je dwukrotnie w ciągu roku (w czerwcu i w sierpniu). Często sadzono je w winnicach, gdzie żyły w symbiozie z winoroślami⁶. Praktycznie nie zdarzało się, żeby drzewo nie przynosiło żadnych owoców, nawet w słabszych pod względem pogody latach można było je znaleźć (choć w dużo mniejszych ilościach). Stąd też słuchacze Jezusa musieli się dziwić sytuacji opisanej przez Niego (tu spotykamy pierwszą nielogiczność przekazu Jezusa). Drzewo, które nie rodzi owoców (a w przypadku przypowieści dzieje się tak już od trzech lat), jest nie tylko niepożyteczne, ale wręcz szkodliwe, gdyż wyjaławia ziemię wokół siebie. Nie dziwi zatem decyzja gospodarza, który każe ogrodnikowi wyciąć je. Ogrodnik jednak proponuje poczekać jeszcze jeden rok w nadziei na owoce. Zamierza wykonać dwie czynności (okopać drzewo i obłożyć nawozem), które musiały wydać się dziwne dla słuchaczy Jezusa. Nie znajdziemy w literaturze biblijnej nigdzie podobnych czynności⁷. Izraelici najprawdopodobniej nie wykonywali ich, stąd przekaz Jezusa mógł im się wydać niezrozumiały (i tu mamy kolejną nielogiczność przypowieści).

Chociaż pierwszym poziomem interpretacyjnym przypowieści jest traktowanie jej w świetle relacji między Bogiem (gospodarz), narodem wybranym (figowiec) a Mesjaszem (ogrodnik)⁸, to dalej możemy uznać, że jest to tekst o miłosiernym i cierpliwym Bogu (gospodarz), o grzeszniku, który otrzymuje od Niego szansę

⁵ Na temat obu tragicznych wydarzeń nie znajdziemy wzmianki w księgach pozabiblijnych. Na temat historyczności perykopy por. A. Jankowski, *Królestwo Boże...*, s. 128; F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza. Rozdziały 12–24. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* (Nowy Komentarz Biblijny III/2), Częstochowa 2012, s. 83.

⁶ Na temat fig por. J. Pick, *W świecie Biblii. Flora. Niemi świadkowie chwały Boga. Leksykon roślin w Biblii*, Pelplin 1998, s. 45–46; J. J. Kilgallen, *Twenty Parables of Jesus in the Gospel of Luke* (Subsidia Biblica 32), Roma 2008, s. 61; F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza. Rozdziały 12–24...*, s. 86.

⁷ Możemy jedynie znaleźć wzmiankę o nich w apokryficznych dziejach Achikara z V wieku przed Chr., ale tam mowa jest o ich odrzuceniu; por. A. Jankowski, *Królestwo Boże...*, s. 130.

⁸ Obraz winnicy, latorośli, drzew figowych był często wykorzystywany dla zobrazowania troskliwości Boga i niewierności Izraela, który nie wydaje godnych owoców wynikających z zawartego Przymierza.

nawrócenia i odroczenia grożącej mu Bożej kary (figowiec), i o Jezusie, który u Ojca wstawia się za ludźmi (ogrodnik). Tematem wiodącym jest Boże miłosierdzie.

3. PRZYPOWIEŚCI O ZAGUBIONEJ OWCY (ŁK 15,3-7),
O ZAGUBIONEJ DRACHMIE (15,8-10)
I O SYNU MARNOTRAWNYM (15,11-32)

Trzy wymienione w podtytule przypowieści należy traktować jako jedną całość tematyczną. Jezus porusza ten sam wątek, w którym pojawia się element zaginięcia (owcy, drachmy, syna) i odnalezienia przez szukającego (pasterz, kobieta, ojciec). W centrum wydarzeń znajduje się Boże miłosierdzie.

W pierwszych dwu wierszach Łukasz zamieszcza wprowadzenie do trzech przypowieści, nakreślając ich tło i kontekst⁹. Przedstawia słuchaczy Jezusa. Byli wśród nich celnicy i grzesznicy (ukazani jako ci, którzy przybyli, by słuchać) oraz faryzeusze i uczeni w Piśmie (kontestujący w punkcie wyjścia postawę Jezusa). Dwie przeciwstawne grupy adresatów przypowieści możemy umieścić na dwóch przeciwległych biegunach.

Pierwszą perykopą, którą prezentuje Łukasz, jest przypowieść o zagubionej owcy (Łk 15,3-7)¹⁰. Jej paralelna wersja znajduje się również w Ewangelii Mateuszowej (por. Mt 18,12-13)¹¹. Jezus zaczyna swą wypowiedź od pytania retorycznego: „Któż z was (dosł. jaki człowiek τίς ἄνθρωπος), gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zgubioną, aż ją znajdzie?” (15,4). W ten sposób odwołuje się do słuchaczy, pró-

⁹ Z kolei w. 3 jest wprowadzeniem do perykopy o zaginionej owcy.

¹⁰ Tłem tego typu porównania jest obraz Jahwe jako Pasterza Izraela obecny w Ez 34 i w Ps 80. Sam Jezus określał siebie mianem Dobrego Pasterza (por. J 15). Motyw ten pojawia się również w apokryficznej Ewangelii Tomasza (por. 107).

¹¹ Oznacza to, że tekst przypowieści znajdował się w źródle Q. Mateusz jednak umieszcza ją w innym kontekście. Czyny ją częścią mowy eklezjologicznej, pozbawiając ją charakteru polemicznego (Mateuszowa wersja stanowi wymiar horyzontalny [zawiera pouczenie pasterzy Kościoła, by na wzór Boga troszczyli się o wszystkich członków wspólnoty, zwłaszcza o ludzi słabych i zagubionych], z kolei Łukasz prezentuje wymiar wertykalny, realizując odmienny cel, którym jest uzasadnienie postępowania Jezusa w stosunku do celników i grzeszników) (por. F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza. Rozdziały 12–24...*, s. 149; por. też A. Jankowski, *Królestwo Boże...*, s. 101). Poza tym u Mateusza pytanie ma mniejszy walor retoryczny. Określając sytuację owcy, ewangelista używa innego czasownika (πλανιάω [„zblądzić”, „być zwiedzionym”] w miejsce Łukaszwego ἀπόλλυμι [„zagubić się”, „zaginać”]). Akcja u Mateusza toczy się w górach, u Łukasza na pustyni. Dla Łukasza najważniejszym tematem jest radość ze znalezienia owcy, podczas gdy Mateusz ten wątek pomija. Więcej na temat różnic między przekazami Mt i Łk w: G. Forbes, *The God of Old. The Role of the Lukan Parables in the Purpose of Luke's Gospel* (Journal for the Study of the New Testament [Supplement Series] 198) Sheffield 2000, s. 113-114; V. Fusco, *La parabola della pecora smarrita: Mt 18,12-14; Lc 15,3-7*, w: *Vangeli Sinottici e Atti degli Apostoli* (Logos. Corso di Studi Biblici 5), red. M. Làconi, Torino 2002, s. 381-386.

bując zaangażować ich do udzielenia odpowiedzi. Nawiązuje tu do obrazu dobrze znanego starożytnym Izraelitom zaczerpniętego z życia pasterskiego. Klimatyczne i geograficzne uwarunkowania Palestyny (rozpadliny, skały, cierniste rośliny, dzikie zwierzęta) stanowiły realne niebezpieczeństwo zaginięcia owcy. Zwierzęta musiały koncentrować się na poszukiwaniu pożywienia i łatwo mogło dojść do oddalenia się od stada.

W perykopie o zagubionej owcy możemy odnaleźć kilka elementów, które należałoby uznać za nielogiczne czy paradoksalne. (1) Pytanie Jezusa (wyżej przywołane) ma charakter retoryczny. Jedyna odpowiedź, jakiej się On spodziewa, to odpowiedź twierdząca. Słuchacz ma tym samym uznać za naturalne postępowanie, że można pozostawić 99 owiec, aby szukać jednej zaginionej. Tymczasem odpowiedź wcale nie jest oczywista. Dla faryzeuszy, którzy zmuszeni są wczuć się w rolę pasterza (zawodu przez nich pogardzanego¹²), już sam fakt porównania był wielką ujmą. Poza tym każdy pasterz (a także człowiek średnio zorientowany w temacie) udzieliłby odpowiedzi negatywnej. Nie można zostawiać 99 owiec, żeby szukać jednej zaginionej, bo byłoby to wystawienie reszty stada na ogromne niebezpieczeństwo. Nawet jeśli przyjmuje się, że pasterz umieścił owce w bezpiecznym miejscu (np. w zagrodzie), to i tak pozostają one bez opieki (w każdej chwili może do niej włamać się złodziej, podkopać wilk, w razie burzy strawić ogień). Bardziej logicznym byłoby spisanie jednej owcy na straty i zajęcie się pozostałymi. Chociaż większość komentatorów stwierdza, że nie należy się zajmować tą kwestią (traktując ją jako rzecz drugorzędą)¹³, w niniejszym artykule ją podejmujemy, gdyż jest ona ważna dla zrozumienia tematu. (2) Drugim nielogicznym elementem przypowieści jest zachowanie pasterza po odnalezieniu zaginionej owcy. Wydaje się bardziej prawdopodobne, że po wielkim wysiłku powinien on okazać swoją irytację. Spodziewalibyśmy się, że zgani owcę i każe jej iść przed sobą, raz po raz popędzając ją na przykład laską. On tymczasem bierze zwierzę na ramiona i niesie je. (3) Pasterz powinien natychmiast powrócić ze znaną owcą do pozostawionego stada, on tymczasem udaje się do domu, aby za chwilę sprosić sąsiadów i przyjaciół, aby świętować z powodu znalezienia zwierzęcia. To także kolejny element nielogiczności¹⁴. (4) Najtrudniejszym frag-

¹² Pasterze byli ludźmi biednymi, niewykształconymi, prostymi, a więc typowymi przedstawicielami warstwy społeczeństwa, którymi faryzeusze gardzili.

¹³ Jankowski stwierdza, że przypowieść nie jest nowelą, ale stanowi skrót literacki i tło, które ma uwypuklić tylko jeden najważniejszy rys, jakim jest troska właściciela o zagubioną owcę (por. A. Jankowski, *Królestwo Boże...*, s. 102-105; podobnie: A. J. Hultgren, *The Parables of Jesus. A Commentary*, Grand Rapids 2002, s. 54; A. Pronzato, *Przypowieści Jezusa*, t. II, Kraków 2004, s. 175-176; F. Mickiewicz, *Evangelia według świętego Łukasza. Rozdziały 12-24...*, s. 152-153). Kilgallen wskazuje na dwie emfazy: (1) Ten, który szuka i (2) radość z nawrócenia; por. J. J. Kilgallen, *Twenty Parables...*, s. 89-102.

¹⁴ Pronzato przywołuje przykład kobiety rodzącej dziecko, która po wielkim trudzie zapomina o swych cierpieniach, żeby odczuwać tylko radość z powodu przyjścia na świat dziecka (por. J 16,21); por. A. Pronzato, *Przypowieści Jezusa...*, s. 171.

mentem przypowieści jest jej teologiczna konkluzja. Jezus mówi, że „tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia” (w. 7)¹⁵. W pierwszym momencie czytelnik może odnieść wrażenie, że jedna zaginiona owca (a więc nawracający się grzesznik) jest dużo ważniejsza niż 99 pozostałych (a więc ludzi wiernych nazwanych tu „sprawiedliwymi”¹⁶). Trzeba jednak wziąć pod uwagę hiperboliczny charakter tej wypowiedzi. Każda z 99 owiec (każdy człowiek) może być pewna, że gdyby w jej przypadku nastąpiła podobna sytuacja, pasterz nie zawahałby się, żeby pójść i jej szukać¹⁷. Mamy tu do czynienia z semicką figurą literacką, w myśl której „wartość jednej osoby lub rzeczy podkreśla się przez zaprzeczenie wartości drugiej osoby lub rzeczy”¹⁸.

Drugą przypowieścią, którą przytacza Łukasz, jest paralelna względem pierwszej przypowieść o kobiecie szukającej drachmy (15,8-10)¹⁹. Znajduje się ona tylko w trzeciej Ewangelii. Skierowana jest do tych samych słuchaczy, wspomnianych w ww.1-2. Autor przedstawia nam ubogą kobietę. Na jej majątek składało się jedynie dziesięć drachm, nie dziwi więc fakt, że kiedy zgubiła jedną z nich, czyniła wielkie starania, by ją odnaleźć²⁰. Drachma (wspomniana w Nowym Testamencie tylko tu), odpowiednik rzymskiego denara, stanowiła wartość dziennej pracy niewykwalifikowanego robotnika (por. Mt 20,13). Dla kobiety było to jednak na tyle dużo, że od razu zabrała się do poszukiwań. A nie było to zadanie łatwe, wzięwszy pod uwagę palestyńskie realia, gdyż domy zazwyczaj nie miały otworów okiennych, a nikt światła mogło dochodzić jedynie przez otwarte drzwi lub z lampki oliwnej. Ponadto stawiano budynki na skale. Nierówność podłoża to kolejna trudność, z jaką musiała poradzić sobie kobieta. Miotłą poszukiwała zagubionej monety tak długo, aż ją odnalazła. Z wielkiej radości zaprosiła swoje przyjaciółki i sąsiadki.

¹⁵ Termin „niebo” oznacza tu samego Boga. Zdarzało się, że Żydzi nie tylko unikali imienia Boga Jahwe, ale nawet nie chcieli przez szacunek wymawiać słowa „Bóg”, zastępując jej rzeczownikiem „Niebo” (por. Wj 20,7); por. F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza. Rozdziały 12–24...*, s. 153; por. też F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* (Pismo Święte Nowego Testamentu III/3), Poznań-Warszawa 1974, s. 261.

¹⁶ Na temat sprawiedliwych por. G. Forbes, *The God of Old...*, s. 120-121.

¹⁷ Jankowski przywołuje tu obraz matki mającej wiele dzieci, z których jedno jest poważnie chore. O nie matka dba w sposób szczególny, a po jego powrocie do zdrowia, okazuje radość z tego powodu bardziej niż z powodu tego, że pozostałe dzieci są zdrowe; por. A. Jankowski, *Królestwo Boże...*, s. 195.

¹⁸ F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza. Rozdziały 12–24...*, s. 153.

¹⁹ Temat pozostaje ten sam, struktura jest paralelna (sytuacja, reakcja protagonisty, znalezienie zagubionej własności i radość świętowana w gronie innych osób), pojawiają się te same terminy (ἀπόλλυμι [15,6 i 15,8]; εὐρίσκω [15,4-6 i 15,8-9], χαρά [15,7 i 15,10]) lub podobne (χαίρω [15,5] i συγχαίρω [15,9]). Zmieniają się tylko szczegóły: owca gubi się w otwartej przestrzeni, drachma w zamkniętej; stosunek 1:100 zostaje zmniejszony do 1:10; pasterz pozostawia pozostałe owce, kobieta ma pozostałe monety pod ręką; pasterz jest człowiekiem zamożnym, kobieta uboga).

²⁰ Pozostałe monety nosiła prawdopodobnie przy sobie, w fałdach swego zawoju na głowie lub też jako część ozdoby na nim; por. A. Jankowski, *Królestwo Boże...*, s. 104.

Przypowieść o zagubionej drachmie wydaje się bardziej realna od poprzedniej. Pytanie retoryczne, jakie stawia Jezus (w w. 8), jest tu zupełnie uzasadnione. Nawet konkluzja narratora nie budzi w czytelniku zastrzeżeń („tak samo, powiadam wam, radość powstaje u aniołów Bożych z jednego grzesznika, który się nawraca” [w. 10]²¹). Jedynym elementem, który może wydawać się nam nielogiczny, jest przesadna radość oraz zaproszenie sąsiadek i przyjaciółek. Możemy sobie wyobrazić, że kobieta zaoferowała im jakiś poczęstunek (wziąwszy pod uwagę gościnność u starożytnych Izraelitów), a to wiąże się z wydatkiem i nie współgra z niewielką wartością finansową odnalezionej monety.

Perykopa zwana tradycyjnie przypowieścią o synu marnotrawnym²² to trzeci tekst o Bożym miłosierdziu w ramach tryptyku zamieszczonego w Łk 15. Jest to jedna z najbardziej znanych i najdłuższych przypowieści, dlatego w niniejszym opracowaniu ograniczymy się jedynie do wskazania momentów paradoksalnych i nielogicznych²³. Możemy wyróżnić ich kilka. (1) Jeden z synów zwraca się do ojca, domagając się przynależnej sobie części majątku. To jeszcze nie dziwiło słuchaczy Jezusa, którzy wiedzieli, że właściciel majątku przekazywał swe dobra synom (starszemu 2/3, młodszemu 1/3) jako spadek po nim. Nie jest też wielkim zaskoczeniem, że ojciec czynił to niekiedy jeszcze za swego życia (choć zalecano, by odbyło się to dopiero po jego śmierci; por. Syr 33,20-24). Paradoksalnym wydaje się niegrzeczne zachowanie chłopca (zwraca się z pretensją imperatywem „daj” [δός]), które nie spotkało się z oczekiwaną reprimendą ojca, oraz natychmiastowa zgoda, jakiej w tych okolicznościach ojciec nie powinien tak szybko wyrazić. (2) Kolejny paradoks to zachowanie ojca po powrocie syna. Ewangelista opisuje za pomocą kilku następujących po sobie czasowników dynamikę tego spotkania: ojciec „zobaczył syna z daleka” (mógł akurat przez przypadek przechodzić i patrzeć na droge), „wzruszył się głęboko” (to również nie dziwi, gdyż rodzice potrafią kochać swe dzieci mimo ich złego postępowania), ale potem „rzucił mu się na szyję i ucałował go” (w. 29). W tym momencie czytelnik może odnieść wrażenie, że reakcja ojca jest zdecydowanie przesadzona. Nawet jeśli odczuwał on radość z powrotu syna i wzruszenie, powinien był okazać umiarkowaną życzliwość i stonować (przynajmniej zewnątrz) swe emocje. To byłoby nawet zachowaniem pedagogicznie wskazanym wobec dziecka, które opuściło ojca, roztrwoniło majątek i żyło niemoralnie. (3) Dalsze postępowanie ojca również

²¹ Zwrot „wśród aniołów w niebie” odpowiada frazie „w niebie” z poprzedniej przypowieści.

²² Współcześnie komentatorzy proponują inne tytuły, próbując przesunąć akcent z syna marnotrawnego na ojca i jego relacje z oboma synami: „przypowieść o ojcu i dwóch synach” (por. F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza. Rozdziały 12–24...*, s. 158), „ojciec marnotrawnego syna” (por. A. Jankowski, *Królestwo Boże...*, s. 106), „przypowieść o miłosiernym ojcu” (por. Biblia Paulistów), „miłosierny ojciec i jego dwóch synów” (por. W. Pikor, *Przypowieści Jezusa. Narracyjny klucz lektury*, Kielce 2011, s. 173). Na temat tytułu przypowieści por. też J. J. Kilgallen, *Twenty Parables...*, s. 111.

²³ Paradoksy analizuje Muszytowska w: D. Muszytowska, *Dramat ojcowskiej miłości (Łk 15,11-32)*, „Verbum Vitae” 23 (2013), s. 105-126.

jest pełne paradoksów. Syn próbuje przyznać się do winy i prosić o wybaczenie (w. 21), ale on nie reaguje, choć powinien, i nie zwraca na to uwagi. (4) Spodziewalibyśmy się, że po scenie wzruszającego spotkania nastąpi już bardziej stonowane zachowanie ojca. On tymczasem dalej nas zaskakuje: każe sługom przygotować najlepszą szatę dla syna (choć taka przysługiwała honorowym gościom), włożyć mu pierścień na ręce (jako symbol władzy i wysokich uprawnień) i sandały na nogi (znak człowieka wolnego, niewolnicy chodzili boso) (w. 22)²⁴. W ten sposób ojciec przywraca utraconą przez chłopca godność synowską i podkreśla jego pozycję. Nie ma on być niewolnikiem, sługą, czy najemnikiem, lecz synem. A wystarczyłoby, jak się wydaje, gdyby syn został ubrany w zwykłe szaty (bo z pewnością wymagał przebrania się) i potraktowany ze stosowną, ale powściągliwą gościnnością. (5) Również uczta, jaką ojciec każe przygotować z okazji powrotu syna (w. 23), może zaskoczyć czytelnika. Byłoby normalnym, gdyby nakazał nakarmić głodne dziecko, ale czy musiał od razu organizować uroczysty posiłek (utuczone ciele) i zapraszać na nią wszystkich domowników (odrywając ich od pracy)? (6) Wreszcie spotkanie ze starszym synem ukazuje ogrom paradoksu. Z punktu widzenia sprawiedliwości, zachowanie starszego syna wydaje się czytelnikowi w pełni uzasadnione. Służył ojcu uczciwie przez całe życie, w przeciwieństwie do brata, nigdy ojca nie opuścił, nie był względem niego niegrzeczny, starał się postępować właściwie i godnie. Dlaczego miałby nie mieć pretensji, że ojciec honoruje buntownika, który go potraktował niegodziwie, i wyraża radość, jakiej nigdy nie okazał wiernemu dziecku? (7) Przestrzegający skrupulatnie Prawa Żydzi musieli zwrócić uwagę na jeszcze jeden moment: syn powraca spomiędzy pogan, gdzie zaciągnął rytualną nieczystość²⁵, miał kontakt z nieczystymi zwierzętami, a nie ma w przypowieści mowy o tym, że stanowi to jakikolwiek problem.

Jak widać, można wskazać na wiele paradoksów i nielogicznych sytuacji, które dotyczą zachowania ojca. On sam dwukrotnie uzasadnia je radością, że jego młodszy syn „był umarły, a znów ożył, zaginął, a odnalazł się” (15,24.32). Dodać trzeba, że pod postacią ojca z przypowieści kryje się miłosierny Bóg, syn marnotrawny reprezentuje nawracających się grzeszników, a starszy syn zapewne faryzeuszy i uczonych w Piśmie, którzy cały czas żyli w przekonaniu, że wypełniają wymogi sprawiedliwości, pozostają bliscy Bożemu sercu²⁶.

²⁴ Wszystkie te czynności mają być wykonane bezzwłocznie, o czym świadczy użyty przez ojca przysłówek „szybko” (ταχύ).

²⁵ Por. F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza. Rozdziały 12–24...*, s. 169.

²⁶ Więcej na temat interpretacji przypowieści w: T. J. Alles, *The Narrative Meaning and Function of the Parable of the Prodigal Son (Luke 15: 11-32)*, Washington 2008, s. 1-51.

4. PRZYPOWIEŚĆ O NIEUCZCIWYM RZĄDCY (16,1-8A)

Kolejną perykopą, w której możemy dopatrzeć się Bożego przebaczenia okazanego człowiekowi źle postępującemu, jest przypowieść o nieuczciwym rządcy²⁷ (Łk 16,1-8a)²⁸. Autor przedstawia sytuację zarządcy oskarżonego o trwonienie majątku właściciela. Miał się opiekować posiadłością jako οἰκονόμος, ale w jakiś (nam nieznan) sposób sprzeniewierzył się panu, który zapowiedział, że wyrzuci go z pracy. W wyniku kryzysowej sytuacji zarządca postanowił zabezpieczyć swój los na przyszłość. Chcąc zyskać sobie przychylność ludzi, zwołał dłużników swego pana i zaproponował im redukcję długów. Jeden z nich winien był sto beczek oliwy, w nowym zobowiązaniu miał oddać połowę. Dług drugiego (sto korców pszenicy) został zredukowany do osiemdziesięciu. Postępowanie rządcy spotkało się z pochwałą pana, który postanowił zatrzymać go na stanowisku. Chociaż przesłanie przypowieści nie mówi wprost o Bożym miłosierdziu, to jednak możemy dopatrzeć się jego śladów. Jeśli pod postacią właściciela kryje się Bóg, a rządcą reprezentuje grzesznika, to pozostawienie go w pracy zakłada darowanie uprzednich win.

W tym miejscu należałoby wskazać na problem świadczący o nielogiczności przypowieści z punktu widzenia czytelnika. Dlaczego właściciel pochwalił rządcę? Na ten temat powstało wiele interpretacji. Być może rządcą został oskarżony fałszywie (o czym miałyby świadczyć użyte w tekście czasownik διαβάλλω oznaczający najczęściej oszczercze oskarżenie). Jeśli przyjmiemy tę interpretację, to rządcą został pochwalony za to, że odzyskał honor i nadszarpiętą reputację. Słabą stroną tej hipotezy jest to, że czasownik διαβάλλω może również oznaczać oskarżenie złośliwe, ale jednocześnie prawdziwe (por. Dn 3,8). Dodatkowo za taką interpretacją przemawia fakt, że oskarżony w ogóle nie bronił się przed zarzutami, czyli musiał być świadom ich zasadności²⁹. Większość komentatorów opowiada się za innym rozwiązaniem, uznając, że rządcą, redukując zobowiązania dłużników pana, zrezygnował z własnej prowizji, która należała się mu jako po-

²⁷ Przypowieści nadaje się również inny tytuł: „o obrotnym rządcy” (Biblia Tysiąclecia).

²⁸ Za taką delimitacją opowiadają się: M. Wojciechowski, *Wady jako zalety. Trzy trudne przypowieści Jezusa (Łk 16,1-8a; 18,1-8a; 11,5-8)*, „Ateneum Kapłańskie” 145/1 (2005), s. 111-119; F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza. Rozdziały 12-24...*, s. 183. Inni komentatorzy proponują odmienną delimitację: 16,1-8 (por. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 265), 16,1-13 (por. D. J. Ireland, *Stewardship & the Kingdom of God. An Historical, Exegetical, & Contextual Study of the Parable of the Unjust Steward in Luke 16: 1-13* [Supplements to Novum Testamentum 70], Leiden 1992). Por. dyskusję na temat delimitacji wraz z przeglądem propozycji różnych autorów w: D. J. Ireland, *Stewardship...*, s. 15-17; S. E. Porter, *The Parable of the Unjust Steward (Luke 16,1-13). Irony as the Key*, w: *The Bible in Three Dimensions. Essays in Celebration of Forty Years of Biblical Studies in the University of Sheffield* (Journal for the Study of the Old Testament [Supplement Series] 87), red. D. J. A. Clines – S. E. Fowl – S. E. Porter, Sheffield 1990, s. 129-130.

²⁹ Por. F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza. Rozdziały 12-24...*, s. 182-183.

średnikowi transakcji. Właściciel odzyskał zatem to, co pożyczył, a jedynie rządcą pozbawił siebie swego wynagrodzenia³⁰. Można również znaleźć jeszcze inną interpretację, w myśl której dłużnicy oddali tyle, ile pożyczyli, a ich zobowiązania zostały zmniejszone o odsetki. Właściciel odzyskał swoją własność (a więc *de facto* nic nie stracił z wyjątkiem oprocentowania pożyczki)³¹. Pan pochwalił nieuczciwego rządcę nie za nadużycia finansowe (jeśli przyjmiemy, że takie były), ale za roztropność, zaradność i determinację w dążeniu do zabezpieczenia swego bytu³² oraz, co dla nas jest ważne, darował mu przewinienia. Jeśli za obrazem właściciela kryje się Bóg, a rządcą obrazuje grzesznika, mamy tu do czynienia z tematem Bożego miłosierdzia.

5. PRZYPowieŚĆ O FARYZEUSZU I CELNIKU (18,9-14)

Przypowieść o modlących się w świątyni faryzeuszu i celniku jest ostatnią spośród Łukaszkowych przypowieści traktujących o Bożym przebaczeniu. Ewangelista kieruje swe słowa do tych, „którzy ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili” (w. 9)³³. Następnie przedstawia dwie postacie, ukazując je na zasadzie kontrastu. Chodzi o faryzeusza i celnika. Faryzeusz należał do stronnictwa ludzi, którzy starali się sumiennie i drobiazgowo wypełniać przepisy nakazane przez Prawo i tradycję. I chociaż często gardzili pozostałymi Izraelitami (nazywając ich mianem „ha-aretz”), to cieszyli się ich szacunkiem ze względu na osobistą pobożność. Faryzeusze byli przesadnie wierni przykazaniom, dlatego Jezus krytykował ich obłudę. Wielu z nich cechowała jednak autentyczność. Słuchacze przypowieści Jezusa zapewne w ten sposób postrzegali faryzeusza, o którym mówił Jezus. On sam podczas modlitwy dziękował Bogu, że postępuje sprawiedliwie (w porównaniu ze zdiełcami, oszustami i cudzołożnikami [w. 11]). Na dowód tego przywołał praktyki, jakie stosował: zachowywał post dwukrotnie w ciągu tygodnia (mimo, że Prawo nakazywało pierwotnie post tylko raz w roku, w Dniu Przebłagania, co potem rozszerzono na kilka innych dni, m.in. na rocznicę zniszczenia świątyni przez Nabuchodonozora) oraz składał dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywał (w. 12) (czego nie musiał robić, ale czynił to z obawy, że sprzedawca

³⁰ Por. A. Jankowski, *Królestwo Boże...*, s. 139; J. J. Kilgallen, *Twenty Parables...*, s. 117-118; F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza. Rozdziały 12-24...*, s. 183.

³¹ Irland prezentuje obszerny przegląd opinii egzegetów, dzieląc je na trzy podstawowe linie interpretacyjne: (1) interpretacja tradycyjna (lub monetarna); (2) interpretacja niemonetarne; (3) interpretacja negatywnego przykładu; por. D. J. Ireland, *Stewardship...*, s. 7-35.

³² Por. A. Jankowski, *Królestwo Boże...*, s. 141-2; A. Pronzato, *Przypowieści Jezusa...*, s. 276.

³³ Nie chodzi zatem tylko o faryzeusza, jak można byłoby mniemać, bazując na dalszej relacji przypowieści, ale o każdego człowieka, który tak postępuje; por. W. Rakocy, *Faryzeusz i celnik w świątyni (Łk 18,9-14)* w: *Słowo Twoje jest prawdą. Księga pamiątkowa dla Księdza Profesora Stanisława Mędali CM w 65. rocznicę urodzin*, red. W. Chrostowski, Warszawa 2000, s. 298-299.

mógł dopuścić się w tej materii nadużyć). Z drugiej strony Łukasz pokazuje nam celnika, człowieka z racji wykonywanego zawodu skazanego na publiczny ostracyzm. Celnicy bowiem byli poborcami zbierającymi podatki na rzecz Rzymu, a więc okupanta. Przy tym postrzegano ich jako ludzi chciwych i nieuczciwych, dorabiających sobie na krzywdzie rodaków. Sam Jezus nie raz zestawiał celników razem z nierządnicami i grzesznikami (por. Mt 21,31; Łk 15,1), przez co pokazywał powszechną pogardę wobec nich ze strony Żydów. Paradoks przypowieści polega na tym, że Jezus ukazuje faryzeusza jako postać negatywną, zaś celnika jako wzór do naśladowania. To ten drugi został wysłuchany przez Boga i odszedł usprawiedliwiony (w. 14a), podczas gdy pierwszy we własnym mniemaniu nie potrzebował usprawiedliwienia. Te słowa musiały wywołać oburzenie wśród słuchaczy przypowieści³⁴. Jezus próbował wytłumaczyć, że mówi o zachowaniu obu postaci w oczach Boga, a elementem deprecjonującym faryzeusza jest jego poczucie wyższości względem innych i lekceważące podejście do grzeszników. Podczas gdy celnik, będąc grzesznikiem, staje się wzorem człowieka modlącego się o Boże miłosierdzie nad sobą³⁵. Grzesznik, powszechnie pogardzany przez rodaków został postawiony wyżej niż pobożny faryzeusz, przestrzegający sumienia Prawa, szanowany przez społeczeństwo. To największy paradoks przypowieści, który nie mógłby nigdy być zrozumiały przez słuchaczy Jezusa, gdyby nie wyjaśnienie zawarte w *logionie* kończącym perykopę: „Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie ponizony, a kto się unią, będzie wywyższony” (w. 14b).

W przywołanych powyżej siedmiu przypowieściach zostały ukazane motywy, zachowania i sytuacje, które adresaci słów Jezusa i czytelnicy mogliby uznać za nielogiczne. Owe paradoksy pozwalają nam ujrzeć pełniej oblicze Boga przebacającego grzesznikom ich przewinienia. Możemy wysunąć następujące wnioski: (1) Bóg daruje winy bezwarunkowo (dwaj dłużnicy), a czasem cierpliwie daje czas grzesznikowi, by ten się nawrócił, choć na początkowym etapie jest godny potępienia (drzewo figowe, nieuczciwy rządca); (2) stosuje środki, które dla ludzi mogą się wydawać niewłaściwe i niestosowne (okopanie i obłożenie nawozem figowca); (3) nie chce, aby potępiony został choć jeden grzesznik i czyni wszelkie możliwe wysiłki, by go pojednał ze sobą (owca, drachma); (4) traktuje nawróconego grzesznika z (przesadną) łagodnością (owca, syn marnotrawny); (5) wraz z mieszkańcami nieba bardzo się cieszy z każdego nawrócenia, choć ludzie często tego nie potrafią zrozumieć (owca, drachma, syn marnotrawny); (6) jest otwarty na inicjatywy człowieka i w niezаслужony przez grzesznika sposób przywraca mu

³⁴ Por. tamże, s. 299-303.

³⁵ Jest znamienne, że Łukasz używa tu czasownika *ἰλάσκειν* stronie biernej, oznaczającego czynność Boga wynikającą z Jego łaskawości i miłosierdzia (nie zaś z pobożności człowieka), a nie czasownika *ἐλεέω*, który bardziej by tutaj pasował. Por. F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza. Rozdziały 12–24...*, s. 264-5.

wysoką godność, uprzednio utraconą przez grzech (syn marnotrawny); (7) człowiek nawracający się powinien odczuwać skruchę albo potwierdzoną jego słowami (celnik), albo nawet niewypowiedzianą (syn marnotrawny); (8) Boże miłosierdzie czasem pozostaje niezrozumiałe z perspektywy ludzkiej sprawiedliwości (starszy syn); (9) nawróceniu powinna towarzyszyć pokora (celnik), a blokuje je pycha (faryzeusz). Przywołane przypowieści zawierają wiele nielogicznych i paradoksalnych motywów, które mają pokazać, jak wielkie jest Boże miłosierdzie i jak bardzo niezrozumiałe dla człowieka. Przerasta ono percepcyjne zdolności ocenia-
 nia świata przez ludzi i stanowi jeden z najważniejszych przymiotów Boga. Bóg tak bardzo kocha człowieka i gotów jest mu udzielić przebaczenia, że według naszych standardów i ocen postępuje wręcz nielogicznie. Przypowieści Łukaszo-
 we potwierdzają starotestamentalne prawdy: „nie tak bowiem człowiek widzi, jak widzi Bóg, bo człowiek patrzy na to, co widoczne dla oczu, Pan natomiast patrzy na serce” (1 Sm 16,7) oraz „myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami – wyrocznia Pana” (Iz 55,8).

Bibliografia

Alles T. J., *The Narrative Meaning and Function of the Parable of the Prodigal Son (Luke 15: 11-32)*, Washington 2008.

Forbes G., *The God of Old. The Role of the Lukan Parables in the Purpose of Luke's Gospel* (Journal for the Study of the New Testament [Supplement Series] 198), Sheffield 2000.

Fusco V., *La parabola della pecora smarrita: Mt 18,12-14; Lc 15,3-7*, w: *Vangeli Sinottici e Atti degli Apostoli* (Logos. Corso di Studi Biblici 5), red. M. Làconi, Torino 2002, s. 379-389.

Gryglewicz F., *Ewangelia według św. Łukasza. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* (Pismo Święte Nowego Testamentu III/3), Poznań-Warszawa 1974.

Hultgren A. J., *The Parables of Jesus. A Commentary*, Grand Rapids 2002.

Ireland D. J., *Stewardship & the Kingdom of God. An Historical, Exegetical, & Contextual Study of the Parable of the Unjust Steward in Luke 16: 1-13* (Supplements to Novum Testamentum 70), Leiden 1992.

Jankowski A., *Królestwo Boże w przypowieściach*, Kraków 1997.

Kilgallen J. J., *Twenty Parables of Jesus in the Gospel of Luke* (Subsidia Biblica 32), Roma 2008.

Mickiewicz F., *Ewangelia według świętego Łukasza. Rozdziały 1–11. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* (Nowy Komentarz Biblijny III/1), Częstochowa 2011.

Mickiewicz F., *Ewangelia według świętego Łukasza. Rozdziały 12–24. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* (Nowy Komentarz Biblijny III/2), Częstochowa 2012.

Muszytowska D., *Dramat ojcowskiej miłości (Łk 15,11-32)*, „*Verbum Vitae*” 23 (2013), s. 105-126.

Pick J., *W świecie Biblii. Flora. Niemi świadkowie chwały Boga. Leksykon roślin w Biblii*, Pelplin 1998.

Pikor W., *Przypowieści Jezusa. Narracyjny klucz lektury*, Kielce 2011.

Porter S. E., *The Parable of the Unjust Steward (Luke 16,1-13). Irony as the Key*, w: *The Bible in Three Dimensions. Essays in Celebration of Forty Years of Biblical Studies in the University of Sheffield* (Journal for the Study of the Old Testament [Supplement Series] 87), red. D. J. A. Clines – S. E. Fowl – S. E. Porter, Sheffield 1990, s. 127-156.

Rakocy W., *Faryzeusz i celnik w świątyni (Łk 18,9-14)*, w: *Słowo Twoje jest prawdą. Księga pamiątkowa dla Księdza Profesora Stanisława Mędali CM w 65. rocznicę urodzin*, red. W. Chrostowski, Warszawa 2000, s. 297-305.

Wojciechowski M., *Wady jako zalety. Trzy trudne przypowieści Jezusa (Łk 16,1-8a; 18,1-8a; 11,5-8)*, „*Ateneum Kapłańskie*” 145/1 (2005), s. 111-119.

Streszczenie

Jezus, nauczając w przypowieściach, poruszał m.in. temat Bożego miłosierdzia i za ich pomocą ukazywał Boga, który przebacza człowiekowi jego przewinienia. Podczas lektury Łukaszkowych przypowieści o przebaczącym Bogu (a są to przypowieści o dwóch dłużnikach [7,41-43], o neurodzajnym drzewie figowym [13,6-9], o zagubionej owcy [15,3-7], o zagubionej drachmie [15,8-10], o synu marnotrawnym [15,11-32], o nieuczciwym rządcy [16,1-8a] oraz o faryzeuszu i celniku [18,9-14]) możemy zauważyć liczne paradoksy i nielogiczność sytuacji, zdarzeń, przykładów, zachowań. Pokazują one, że Boże miłosierdzie jest tak wielkie, iż przewyższa ludzką logikę i każe wznieść się ponad poziom zwykłej sprawiedliwości. Niezrozumiałość Bożego postępowania względem nawracającego się człowieka potwierdza prawdy starotestamentalne, że ludzie nie są w stanie pojąć działania Boga (por. 1 Sm 16,7; Iz 55,8).

Słowa kluczowe: *miłosierdzie, nielogiczność, paradoksy, przebaczenie, przypowieść*

Summary

„Illogicality” and Paradoxicality of the Parables about God’s Mercy in the Gospel according to St. Luke

When Jesus spoke to his listeners he often used a literary form of a parable. Saint Luke gives us many examples of them. There are seven parables in Luke’s Gospel that show us the subject of God’s mercy and forgiveness: Two Debtors (7,41-43), The Barren Fig Tree (13,6-9), The Lost Sheep (15,3-7), The Lost Coin (15,8-10), The Prodigal Son (15,11-32), The Unjust Steward (16,1-8a), The Pharisee and the Publican (18,9-14). When we read them we may find many illogical and paradoxical motifs, behaviours, situations, examples. They create a complete image of forgiving and merciful God. He forgives the sinners their trespasses; he is (too) patient for them. God uses the means which seem to be unacceptable for men. He will do everything not to lose even a singular sinner. God treats a found trespasser with (exaggerated) care, softness and joy which he shares with the Heavenly beings. A sinner who asks for God’s mercy (even if he is a publican) is estimated higher than the one (even if he is a “righteous” Pharisee) who viewed others with contempt. Why are there so many difficult, illogical and paradoxical points in God’s actions? They should show us that His love and mercy are enormous in such a way that they seem incomprehensible for us when we try to judge them according to our human standards. Luke’s parables confirm what had been written in the Old Testament: *God sees not as man sees, for man looks at the outward appearance, but the LORD looks at the heart* (1 Sam 16,7) and *my thoughts are not your thoughts; neither are your ways my ways, declares the LORD* (Is 55,8).

Keywords: *mercy, illogicality, paradoxes, forgiveness, parable*